



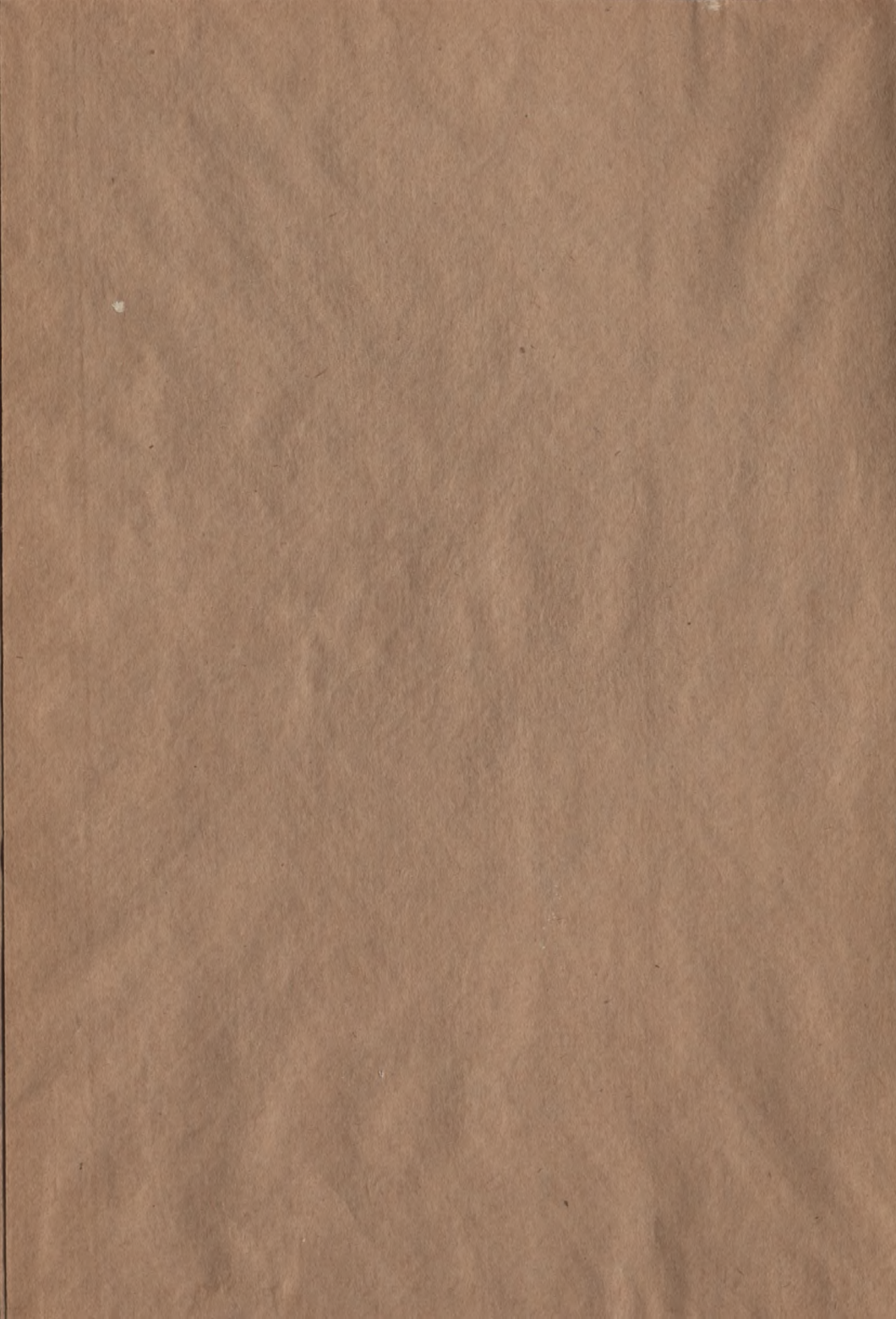
V7:350256
xx 004063929

Biblioteka Gł. AWF w Krakowie



1800065462

50515



JÓZEF JACEK WNEK

HARCERSTWO
JAKO SYNTEZA
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO



II-16391-A

Kochanemu Profesorowi
Meriwetwa i Wiosłowski

Wdzięczny
autor

W Bochni 2 września 1932.

ODBITKA ZE SPRAWOZDANIA DYREKCJI PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM IM. KRÓLA
KAZIMIERZA WIELKIEGO W BOCHNI Z ROKU 1931/32. NAKŁADEM AUTORA.

SKŁAD GŁÓWNY TAMŻE: BOCHNIA, UL. BRZESKA. —

329.78:746-053.51.0

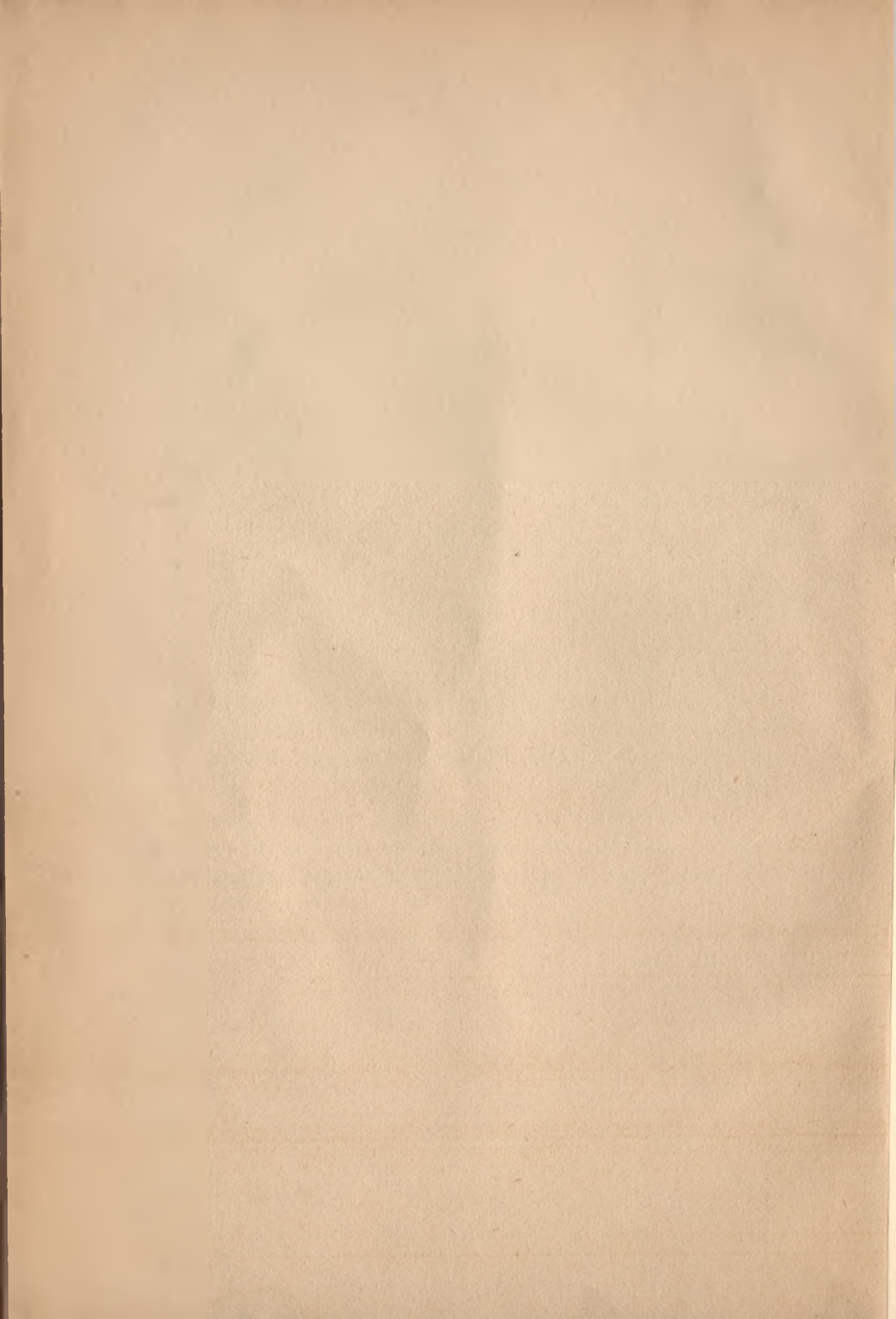
Broszurka niniejsza jest tylko odbitką rozprawki drukowanej pod tym samym tytułem w Sprawozdaniu rocznym Dyrekcji państwowego gimnazjum im. Kr. Kazimierza W. w Bochni za rok 1931/32. Sądziłem, że będzie rzeczą wskazaną puścić ją w świat w osobnej odbitce, raz by zaznajomić choćby w najogólniejszych zarysach tych wszystkich, którzy interesują się wychowaniem fizycznym z tą dziedziną pracy w harcerstwie, a drugie, by kierownikom pracy harcerskiej w drużynach dać do ręki broszurkę zawierającą szereg myśli, któreby, zwróciły ich bacniejszą uwagę na znaczenie harcerstwa na polu wychowania fizycznego. Z konieczności musiałem się dostosować do przeznaczenia sprawozdania i ograniczyć do wyznaczonego miejsca. Temat traktuję więc szkicowo i najogólniej. Aby go wyczerpać w obszerniejszym opracowaniu, trzeba, jak powiada Dr. E. Piasecki »naukowych badań nad działaniem tej metody« ¹⁾ Jeden człowiek temu nie podoła. Wierzę, że znajdą się chętni, którzy mi w realizacji tego zamiaru pomogą, nadsyłając swoje uwagi, jakieby one nie były, a wreszcie potrzebne obserwacje i dane.

Do harcerstwa trzeba się coprędzej zabrać z tej strony, trzeba go społeczeństwu »odkryć«, a wnet całe zrozumie swój interes i uczyni harcerstwo benjaminkiem, otaczając lepszą opieką moralną i materialną.

Bochnia, dnia 10 czerwca 1932.

Jacek Wnęć

1) Dr. E. Piasecki — Zarys teorii wychowania fizycznego II. Część szczegółowa Lwów 1931. str. 371. —



Harcerstwo jako synteza wychowania fizycznego.

Żyjemy niewątpliwie w czasach niebywałego wprost zainteresowania się społeczeństw sprawami wychowania fizycznego i sportu, które w ostatnich zwłaszcza latach ogromnie się rozpowszechniły i zdemokratyzowały. Ten powszechny pęd do ruchu na świeżem powietrzu i słońcu, to całe wychowanie fizyczne, cieszące się dziś tak wielkiem uznaniem i poparciem szerokich mas i czynników oficjalnych miało być w zasadzie reakcją przeciw ogólnemu wyczerpaniu fizycznemu, jakie odbiło się na społeczeństwie, a zwłaszcza na młodym pokoleniu, miało być uzupełnieniem i dopełnieniem jednostronnego wychowania intelektualnego i moralnego. Ruch na świeżem powietrzu, swoboda i beztraska radość miały pokrzepić nadwątlony organizm, dać należyty wypoczynek po trudach codziennej pracy, wlać zapał do nowych wysiłków, atmosfera zaś towarzyska miała spotęgować te uczucia, a przez szlachetną rywalizację miała równocześnie wzmocnić węzły solidarności. W założeniu swem zabawy, gry i wszelakiego rodzaju sporty miały być czemś więcej niż pracą samych mięśni i pokazem zręczności człowieka, czy jego siły fizycznej. To byłoby ich najniższe zadanie. Faktycznie miały być środkiem do zdobycia zdrowia i siły, do odświeżenia ducha, miały być antidotum przeciw miazmatom miejskiej kultury, charłactwu duchowemu i fizycznemu.

»Najważniejszym, a zarazem najogólniejszym celem wychowania fizycznego — powiada Sikorski ¹⁾ — jest pomnażanie i podtrzymywanie

1) Walerjan Sikorski — Gimnastyka — Lwów 1930. Część I. Str. 47.

zdrowia. Dalszym i równoległym celem t. j. zharmonizowanym z celem poprzednim jest sprawność fizyczna pojęta głównie w znaczeniu przygotowania do walki o byt pod względem fizycznym i duchowym, oraz w znaczeniu umacniania charakterów.« Podkreślam: pomnażanie i podtrzymywanie zdrowia, sprawność fizyczna do walki o byt, umocnienie charakteru. I znowu dalej powiada tenże tak: »Zdrowie jest wynikiem zgodnej współpracy wszystkich organów. Następstwem tego harmonijnego współdziałania są normalne procesy życiowe. Ponieważ od procesów fizjologicznych zależne są przejawy duchowe, zdrowie łączy się z uczuciem »radości życia« i chęci do pracy«....

»Zdrowie podtrzymujemy i pomnażamy przez przeciwdziałanie ujemnym wpływom życia codziennego i przez pomoc w naturalnym rozwoju organizmu.

Ze zdrowiem łączą się najczęściej pewne zalety, z których na pierwszym miejscu należy postawić odporność organizmu. Odporność jest wprawdzie wrodzoną zaletą organizmu. Możemy ją jednak podtrzymać i spotęgować tylko przez ćwiczenia fizyczne, prowadzone możliwie w najlepszych warunkach higienicznych«....

Wreszcie koroną wychowania fizycznego są wszystkie te zalety, które składają się na charakter, a do których należą przedewszystkiem dzielność w pracy i w boju. Dzielność wymaga znowu trzech koniecznych warunków obowiązkowości, przytomności umysłu i odwagi²⁾. Jest to więc ruch w swych początkach zdrowy i dobry. Nie ogranicza się wyłącznie do wyrobienia silnych bicepsów i bawolego karku, ale chce rozwijać całego człowieka, jego stronę fizyczną i duchową. W tym drugim wypadku bądź to stwarzając dobre warunki dla rozwoju właściwości intelektualnych i moralnych człowieka, bądź to wyrabiając takie przymioty duchowe, jak silną wolę, ufność we własne siły, przytomność umysłu, szybkość decyzji i szereg innych. »Nazwa zaś wychowanie fizyczne — jak twierdzi Sikorski — pochodzi stąd, że chcąc osiągnąć wspomniane właściwości, musimy stosować środki fizycznej natury i musimy uwzględnić warunki, wśród jakich wychowanie powinno się odbywać³⁾. Jak więc ostatecznie widzimy już **samo pojęcie wychowania fizycznego wskazuje nam na jego główny cel. Jest nim wychowanie pełnego człowieka zapomocą środków natury fizycznej. Uprawianie ćwiczeń i ruchu, posługiwanie się przepotężnemi środkami wychowania fizycznego nie ma na celu jedynie zdobycia sprawności fizycznej, ale wyrobienie**

2) Sikorski j. w. str. 48.

3) Sikorski j. w. str. 15.

wszechstronne ciała w harmonijnej zgodzie z rozwojem ducha, charakteru i woli oraz utrzymanie pełnego zdrowia, wytrwałości, pogody ducha i silnych nerwów. Jest to wychowanie przez czyn, przez działanie i wysiłek podejmowany przez wychowanka i to dobrowolnie.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć że **wychowania fizycznego nie można mieszać i identyfikować z tem co nazywamy dziś sportem, z działalnością przeróżnych stowarzyszeń, związków, czy choćby ligowych i »A« klasowych klubów sportowych.** Dzięki rozbijającej ignorancji społeczeństwa w tej dziedzinie podciąga się pod pojęcie sportu akrobatyczne, idjotyczne nieraz ćwiczenia dla fizycznego wychowania osobnika czasem bez znaczenia, najczęściej jednak szkodliwe, a działalność różnych »instruktorów i trenerów«, szkodliwych znachorów wychowania fizycznego, nie mających nawet słabego pojęcia o prawach i możliwościach organizmu ludzkiego znajduje nie tylko aprobatę, ale nawet uznanie i powszechny poklask. Na tem polu panuje idealny chaos. Niema żadnego kryterjum przyjętego i »sportowcem« nazywa się zarówno rekordzistę Polski, czy świata, jak i człowieka nigdy do zawodów nie stającego i nie polującego na rekordy i żetoni. Istotą sportu grasującego dziś w społeczeństwie jest rekord, maksymalny wynik, mistrzostwo za puchar, żeton, czy wreszcie choćby fotografię i notatkę w usłużnej prasie, która w tego rodzaju sporcie też ma swój interes.

Z punktu widzenia wychowania fizycznego jest to zaprzeczeniem tej szczytnej idei, jest wypaczeniem idei wychowania fizycznego na całej linii. **Rekordomanja** powszechnie znana, prowadząc rabunkową gospodarke, niszczy organizm i zdrowie, dyshamonizuje rozwój człowieka, powodując rozwój ciała, podnosi przez niezdrową emulację jego sprawności fizyczne do ostatecznych granic kosztem rozwoju ducha i inteligencji, pod względem zaś moralnym działa ona zgubnie na młode i wrażliwe dusze wyrabiając bardzo często głupią zarozumiałość, niezdrową ambicję, brutalność i cały szereg innych ujemnych, oczywiście cech. Sport w dzisiejszej swej formie jest »złem społecznem« jak powiada jeden z wybitnych wychowawców. **Wykoleja zdolne nieraz jednostki, czyniąc je niedoukami, ludźmi bez zawodu, bez stanowiska w społeczeństwie, niezadowolonymi z życia, jest powodem profesjonalizmu jawnego i ukrytego i wszystkich jego zgubnych skutków.**

Sport należyte pojęty wcale nie wyklucza zawodów i wyczynów,

ale też nie wysuwa ich na plan pierwszy, nie uważa za cel, lecz tylko za środek pobudzający do zapału w ćwiczeniach, za sprawdzian wydolności organizmu oraz wyników włożonej pracy. Z zawodów nie czyni płatnego widowiska przed trybunami »kibiców«, a jeśli nawet z okazji jakich uroczystości organizuje popisy, to dąży do rozwinięcia pięknego możliwie obrazu całości, do wykazania sprawności wielu, a nie chce przyczyniać się do wyrobienia przesadnego indywidualizmu, sprzecznego z duchem społecznym, ani popierać niezdrowej ambicji jednostek z zepchnięciem w szary kąt całej reszty, właśnie najbardziej sportu potrzebujących. »Sport« zawodniczy, widowiskowy jest dla wybrańców, sport właściwy dla wszystkich, nie wyłączając nawet słabych, unika ciasnej specjalizacji i służy dobru ogółu.

W klubach i organizacjach sportowych nikt nie troszczy się o zdrowie i siły członków, a o to, by co niedzielę danemu klubowi zapisano jaknajwięcej punktów w tabeli ligowej, czy o mistrzostwo jakiejś klasy. Pod tym znakiem odbywa się też zaprawa, trening, osłodzony krzepiącym cukrem. Że nawet najlepszym rzekomo klubom nie chodzi zbyt o zdrowie zawodników świadczy fakt, że systematyczne badania lekarskie należą do osobliwości, a szatnie czołowych klubów sportowych pozbawione najprymitywniejszych urządzeń higienicznych wołają o pomstę do nieba. Moralnie, przeważna część klubów sieje wśród młodzieży szkolnej spustoszenie, podkopuje autorytet szkoły obchodząc w wyrafinowany sposób zakaz należenia młodzieży do organizacji pozaszkolnych, oswaja ją z brutalnością wobec przeciwnika, którego trzeba za wszelką cenę zwyciężyć, by zdobyć punkty i wejść do »A« klasy, uczy rzekomo męskich cnót zbyt swobodnego wyrażania się i zachowania, by nie powiedzieć nic więcej. Pijatyki w szatniach i bijatyki na boiskach dopełniają reszty.

A społecznie? Kim są nasi »sportowcy«? reprezentanci polskiego sportu, narciarze, piłkarze, lekkoatleci i ta cała fanatyczna, ślepa armia wyznawców dzisiejszego sportu, ci naśladowcy? Jakie ich stanowiska? Tu dopiero statystyka dałaby nam arcyciekawe dane. Tymczasem warto popatrzeć już choćby tylko wokoło siebie...

Oskarżony, dzisiejszy sport przyznaje się do winy. W artykule wstępnym »Stadjonu« p. t. »Niedobra droga« (Nr. 35 z 28 sierpnia 1931) czytamy między innymi:....« coraz większą siłą... narzuca się stwierdzenie rozpaczliwie niskiego poziomu etycznego naszego sportu, czyniącego, że wszystkie wychwalane walory istnieją jedynie w teorii, w praktyce zaś sport nasz jest raczej źródłem deprawacji i demoralizacji.

Żonglujemy zrećnie, dla celów propagandy sportowej, pojęciami »solidarność, fair-play, szlachetna rywalizacja, współzawodnictwo lojalne. kult wysiłków, i kultura walki«. A z »terenu« przychoǳą stale wieści dowodzące zupełnie czego innego«. Nie jest więc najlepiej, jak z tego wynika, w naszym świecie sportowym i czas już najwyższy sprowadzić znaczenie sportu do właściwej miary i ustosunkować go odpowiednio do potrzeb jednostki i społeczeństwa. **Sprawa wychowania fizycznego w obecnych warunkach staje się palącym zagadnieniem państwowem**, którego pilne rozwiązanie jest tem konieczniejsze, że niezdrowe stosunki w polskim sporcie zaczynają przechodzić w całe społeczeństwo, a nawet na terenie międzynarodowym szkodzą interesom państwa. Przypomnieć tu trzeba »kwiatki« sportowe z ostatniej Olimpiady zimowej w Ameryce, a wreszcie fakt, że wkładów olbrzymiego kapitału sympatji i pomocy materialnej ze strony społeczeństwa i czynników oficjalnych w ten zbankrutowany sport dokonuje się kosztem zaniedbania innych organizacji, które o zdrowe zasady oparte mogłyby być żelaznym kapitałem dla Państwa.

Mam tu na myśli przede wszystkim **harcerstwo**, którego roli w dziedzinie specjalnie wychowania fizycznego, niestety, dziwnie niedoceniały, a które Dr. E. Piasecki, dyrektor Studium Wychowania Fizycznego w Poznaniu i bezwątpienia najlepszy w Polsce znawca tej dziedziny nie zawahał się nazwać: „**syntezą wychowania fizycznego i moralnego**”⁴⁾. Podobnie i wizytator Sikorski znany i ceniony fachowiec w dziedzinie teorii i praktyki wychowania fizycznego w Polsce dowodzi w jednym ze swych podręczników, że: „**Syntezę środków wychowania fizycznego stanowi harcerstwo, o ile jest prowadzone ze zrozumieniem tej głęboko pomyślanej metody wychowania t. j. praktycznie z uwzględnieniem obozownictwa.**”⁵⁾. I bynajmniej nie są oni odosobnieni w swych twierdzeniach, bo w szeregu tych, którzy poznali wartość skautingu dla wychowania fizycznego i są tego samego zdania, s'oi spora gromadka powag naukowych, że wymienię tu z obcych J. Guérin-Desjardins, autora pracy »Scoutisme et education physique«, James'a E. Russel'a profesora Instytutu Pedagogicznego Uniwersytetu Columbia w N. Yorku i innych.

Harcerstwo jest syntezą wychowania fizycznego...

Szczupłość miejsca nie pozwala mi niestety na możliwie obszerne

4) Dr. Eugenjusz Piasecki — Zarys teorii wychowania fizycznego — II. Część szczegółowa. Lwów 1931. Str. 371.

5) Walerjan Sikorski — Gimnastyka — Część I. Lwów 1930. Str. 55.

traktowanie tematu i posługiwanie się dostatecznie zebrany materjałem, dlatego to postaram się w sposób krótki i możliwie jasny zanalizować poruszone zagadnienie wychowania fizycznego w harcerstwie i dać tem samem zainteresowanym materjał do dyskusji i dalszych obserwacji. Dr. Piasecki słusznie powiada, że »naukowych badań nad działaniem tej metody jeszcze nie zapoczątkowano« ⁶⁾. Spodziewać się jednak należy, że niedługo wobec wielkiego zainteresowania się harcerstwem przez czynniki szkolne, prace takie zostaną podjęte i społeczeństwo otrzyma naukowe dane uzasadniające ogromne wartości harcerskiej metody wychowawczej we wszystkich dziedzinach wychowania, a więc i wychowania fizycznego. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że harcerstwo nie wychowuje specjalnie i jedynie duszę lub ciało, ale wychowuje człowieka, wychowuje go całego, fizycznie i duchowo. **Specjalnym systemem wychowania fizycznego nie jest, lecz wychowanie to obejmuje w całości.** Chce się przyczynić do kształtowania całości osobnika, kształtowania, które obejmuje cztery dziedziny: fizyczną, mentalną, moralną i socjalną; ciało, inteligencję, charakter i jako ukoronowanie tego wszystkiego, zwyczaj oddawania swych sił do dyspozycji zbiorowości. Można by powiedzieć, że skauting przeniknął przez wychowanie fizyczne w domenę wychowania moralnego, opierając się na fakcie, który został przyjęty przez najbardziej teoretycznych moralistów, że »na charakter dziecka wpływają bardzo funkcje jego ciała, i że jeżeli charakter nie jest we wszystkich swych fragmentach konsekwencją tych funkcyj, to zachowanie się przygodne jest często ich owocem« ⁷⁾. Harcerstwo uznaje ten wpływ, nie ulegający już dziś zresztą dyskusji, strony fizycznej na moralną, i na odwrót i w swym celu pracy harcerskiej nakazuje konieczność racjonalnego wychowania fizycznego, konieczność troski o ludzi zdrowych, dobrze się trzymających, silnych i wytrzymałych w codziennym trudzie życia, i ludzi takich chce dać społeczeństwu uważając to sobie za najpierwszy obowiązek.

A co w tym kierunku robi harcerstwo?

Jest rzeczą pewną, że skauting nie stworzył nowej metody wychowania fizycznego, on tylko w sobie właściwy sposób użytkowuje to wszystko, co nauka zajmująca się wychowaniem fizycznym uznała za racjonalne i do właściwego celu prowadzące, przy równoczesnem

6) Dr. Piasecki j. w. str. 371. —

7) P. Gaultier — Prawdziwe wychowanie — Str. 2. Hachette, 1910.
wg J. Guérin — Desjardins — Scoutisme et éducation physique — Paris 1930.

przestrzeganiu zasad higieny osobistej i zbiorowej. Efekt tej pracy jest oczywiście inny niż w klubach i organizacjach czysto sportowych, a już w żadnym razie nie da się porównać przy pomocy stoperu i taśmy mierniczej. I cała wyższość i zasługa harcerstwa w tem, że stara się uzgodnić harmonijnie to wychowanie fizyczne w całości dyscyplin wychowawczych, usuwając to wszystko, co stanowi zaprzeczenie racjonalnego kształcenia i hartowania ciała i wychowania fizycznego wogóle. Obca mu jest wszelka rekordomanja i maksymalny wynik.

Ogólnie powiedzieć trzeba, że harcerstwo jest w stanie objąć całokształt wychowania fizycznego osobnika w każdym okresie jego życia, że nie wprowadza ciasnej i szkodliwej specjalizacji dostępnej tylko dla wybrańców, jak to się dzieje w większości wszystkich klubów i stowarzyszeń sportowych, a przez to dopuszcza do udziału w korzyściach wychowania fizycznego nawet najstańszych, a więc najbardziej potrzebujących, że wreszcie pracę tę prowadzi na szeroka skalę obejmując dziś przeszło 60 tysięcy młodzieży i starszyny harcerskiej w Polsce, a ponad dwa miliony w całym świecie skautowym. Znaczenie i wszechstronna działalność harcerstwa w tej dziedzinie uwydatni nam się dokładnie, dopiero wtedy, gdy zaczniemy analizować te poczynania całego ruchu, ujmując je w szereg punktów, które rozpatrzemy.

1) Harcerstwo zmusza do higienicznego trybu życia, wyprowadza na świeże powietrze, niezależnie od formalnej gimnastyki ćwiczy serce i płuca, wymagania swe formułuje w warunkach prób na „stopnie i sprawności”.

Cywilizacja i wygody kultury sztucznie wstrzymują i wypaczają naturalny popęd człowieka do ruchu i czynności, które powinien wykonać, aby stać się silnym, zdrowym i sprawnym. Harcerstwo z powrotem czyni dziecko »synem natury«, wyzwala go z pęt, które źle zrozumiana cywilizacja przeciwstawia jego wolnemu rozwojowi po myśli wskazań higieny. Zaznacza się to już w ubraniu skauta, które powinien nosić nie tylko w czasie służby i zbiórek, ale możliwie najczęściej. Harcerstwo zrywa z zakorzenionym i szkodliwym zwyczajem noszenia wysokich i duszących kołnierzyków, długich spodni, kamizelek i t. p. przynależności stroju, który był zaprzeczeniem postulatów higieny ubioru, a daje prawdziwie higieniczny i praktyczny strój. Znamy go wszyscy; krótkie do kolan spodnie, koszula obszerna i lekka z niskim i dekoltowanym kołnierzem, rękawami podniesionymi aż do łokci i kapelusz o płaskich wielkich brzegach, ochraniający tak przed słońcem jak i przed deszczem. O niem to w »Młodej drużynie«

powiada Pawełek »Niemasz wspanialszego wynalazku pod słońcem jak nasz mundur«...

Istotą programu pracy harcerskiej są wycieczki kilku i jedno-dniowe, a bodaj i parugodzinne. Wycieczki te mają szczególne znaczenie, wyrwywają wychowanka możliwie najczęściej z szarych miast, nieczystego powietrza i codziennego, jakże często szkodliwego trybu pracy szkolnej, czy zawodowej na świeże powietrze, szeroką przestrzeń pełną słońca i piękna natury i tu wśród wesołego nastroju, radośnie, nieraz ze śpiewem na ustach każą mu wykonywać sporty elementarne: marsz, bieg, pokonywanie przeszkód naturalnych, skok w dal, wzwyz i wgłęb, wspinanie na drzewa i t. p. Nie jest to szereg oderwanych, nudnych ćwiczeń, które powinien odbyć względnie wykonać od tej do tej godziny na stadionie, czy boisku. To jest sama wycieczka połączona z grami polowemi, która zawiera wiele sposobności do wykonania tych zasadniczych, nie wyszukanych, prostych, ale jakże wszechstronnie wyrabiających ćwiczeń. To prześlizczona lekcja gimnastyki naturalnej, która nie może iść w porównanie z lekcją choćby w doskonale wietrzanej sali gimnastycznej. Wycieczki te połączone z ćwiczeniami polowemi, których niestety ku wielkiej szkodzi młodzieży nie wszyscy jeszcze należycie doceniają, mają jeszcze jedną niczem niezastąpioną zaletę. Serce i płuca znajdują w nich doskonałą podnieętą naturalną w najlepszych warunkach zdrowotnych na świeżem powietrzu i słońcu, a podnieët tych — powiada wizytator Wyrobek — bezwzględnie potrzebują, bo bez nich nie dojdą do tej miary rozwoju, które są nieodzownym warunkiem przyszłego zdrowia osobnika. Zdrowe serce i pojemna klatka piersiowa decydują bowiem w pierwszym rzędzie o sprawności działania innych organów, a przecież normalny i żywy tok wszystkich procesów życiowych nazywamy zdrowiem.

Ćwiczenia w terenie są zatem z jednej strony środkiem zapobiegawczym przeciw schorzeniu dotąd jeszcze względnie zdrowej młodzieży, a z drugiej pozwalają jej niejako pomnożyć swe zdrowie, zbierać kapitał na późniejsze lata. Dziedzina zdrowotnego działania ruchu w terenie jest olbrzymią, czy chodzi o wpływ na system nerwowy, czy o kształcenie zmysłów — w pierwszym rzędzie wzroku, którego bystrość tak maleje z każdym rokiem nauki — czy o wpływ na jakąkolwiek funkcję ustroju tak, że według dzisiejszych pojęć o fizycznym wychowaniu młodzieży musi być postawiona na naczelnem miejscu⁸⁾.

Troska o fizyczne wychowanie jednostki znalazła wyraz

8) Zygmunt Wyrobek — Harcerz w polu — Lwów 1926. Str. 7.

w wymaganiach, jakie harcerstwo stawia z tego zakresu swym wychowankom w próbach na »stopnie i sprawności«. Szczupłość miejsca nie pozwala mi na cytowanie w tem miejscu tych warunków. Kto pragnie w szczegółach zapoznać się z nimi odsyłam go do ogłoszonego niedawno nowego regulaminu prób, który od dnia 1 lipca b. r. wchodzi w życie⁹⁾. Dla przykładu przytoczę, że już zuch starający się o I-szą »gwiazdkę« (pierwszy stopień zuchowy), a więc chłopiec 8 — 9 letni musi w czasie próby wykazać, że:

4) Ma czyste ręce i nogi, paznokcie czyste i obcięte, zęby wyczyszczone, oraz wie czemu należy oddychać przez nos.

9) Szybko i cicho wykonuje polecenia instruktora przy grach i ćwiczeniach wydawane głosem i znakami (sposobność, szybkość orientacji i decyzji).

10) Przeskoczy rów, przejdzie przez płot, wejdzie na drzewo, wyraca koziołki, skacze przez długi sznur — skakankę.

11) Umie bawić się w pięć gier ruchowych, bieżnych, rzutnych i skocznych n. p. przewrót — postaw, piłka do dołka, szczur, wyścig piłek i t. p.

Wymagania te stopniowo rosną zależnie od wieku. Szczegóły patrz warunki prób.

Poza tem harcerstwo podsuwa swemu chłopcu szereg »sprawności« z tego zakresu, jak n. p. gimnastyka, pływaka, ratownika, rowerzysty, narciarza, jeźdźca, wioślarza i t. p., których zdobycie nastęrcza wiele okazji do ćwiczeń na wolnem powietrzu, nie pociągając, co najważniejsze tych zgubnych skutków, jakie wywołuje nieuczciwe współzawodnictwo tak powszechne dziś we wszystkich niemal klubach i towarzystwach sportowych w każdej dziedzinie sportu. Szczegółów prób »sprawności« nie podaję ze względów uprzednio przytoczonych. Zaznaczyć jeszcze pragnę, że niektóre próby »stopni« wymagają posiadania pewnych »sprawności«, n. p. ćwik musi umieć pływać, co przyczynia się do rozpowszechnienia pływania wśród szerokich mas młodzieży.

9) Patrz: Harcmistrz — Wiadomości Urzędowe Z. H. P. Warszawa C. K. D. H. Nr. 3. Marzec 1932.

Ogólnie rzecz biorąc można wykreślić następującą tablicę, która odpowie nam krótko na pytanie w jaki sposób harcerstwo przyczynia się do złagodzenia braków życia społecznego w dziedzinie fizycznego wychowania obywateli: ¹⁰⁾.

Braki życia społecznego	Przyczyny	Pochodzenie	Środki zaradcze stosowane przez harcerstwo
1) Złe zdrowie	Brak poczucia odpowiedzialności i ciemnota rodziców	Brak znajomości zasad higieny i zdrowia	Higiena życia osobistego i społecznego (także i w obozie, strój).
2) Śmiertelność dzieci			Odpowiedzialność za własny rozwój fizyczny (gimnastyka osobista, sporty).
3) Umysłowe zwyrodnienie			Przebywanie na świeżem powietrzu (wycieczki, ruch boiskowy, kolonje i obozy)
4) Fizyczne zwyrodnienie			Abstynencja od tytoniu i napojów alkoholowych, czystość osobista, wstrzeźliwość w jedzeniu, racjonalne odżywianie. Wymagania specjalne w warunkach prób na „stopnie“ i „sprawności“. Ćwiczenia zmysłów. Pogodny nastrój.

Celem uzupełnienia całokształtu zaznajomić się z wymaganiami prób na „stopnie i sprawności“ harcerskie i przeczytać Henryka Glassa artykuł w Harcmistrzu (rok 1924) p. t. „Wskazówki dla harcmistrzów“ traktujący dokładnie o wychowaniu fizycznym w drużynie harcerskiej. Szczególnie przestudjować tablicę „Program wychowania fizycznego w drużynie“ str. 42, Nr. 4. Kwiecień 1924. —

10) Tabela wzorowana na tablicy I-szej H. Glassa.
Harcmistrz Nr. 3. Marzec 1924. Str. 29.

2) Harcerstwo uważa obozowanie za podstawę wszechstronnego rozwoju fizycznego wychowanków.

Boдай, że najważniejszym momentem wychowania fizycznego w harcerstwie są kolonje letnie i obozy. Ich znaczenie dla zdrowia obozującej młodzieży jest ogromne. Rozumie to doskonale młodzież, która raz doznawszy ich zbawiennego wpływu regeneracyjnego na swój organizm garnie się do obozów harcerskich (zresztą i innych) wprost żywiołowo. Dowodem tego pępu pod namioty niech będą cyfry za ostatni dziesięć lat: ¹¹⁾.

Rok	Obozów	Uczestn.	Harcx dni	Uwagi
1920	25	498	9.458	bez żeńskich
1921	75	2.268	60.837	
1922	148	4.721	129.872	
1923	153	3.592	93.549	bez żeńskich
1924	184	8.258	119.007	I zlot Narodowy
1925	340	7.088	171.099	
1926	401	12.656	246.195	męski zlot Śląski
1927	482	12.509	290.976	
1928	565	12.881	310.055	żeński zlot
1929	526	15.023	303.625	męski zlot
1930	671	15.063	370.337	zlot instruktorek

11) Podał Stanisław Sedlaczek „Oświata i wychowanie“
r. 1931. zeszyt 2. Str. 176.

Obóz harcerski, jakkolwiek sam w sobie jest doskonałym i niezastąpionym środkiem wychowania fizycznego, potęguje swą wartość przez możliwość zastosowania w idealnych wprost warunkach zdrowotnych innych racjonalnych środków wychowania fizycznego, jak gimnastyki, gier i zabaw, ćwiczeń polowych, sportów, lekkiej atletyki, pracy fizycznej i odpowiedniej ilości snu, umiejętnego odpoczynku (bezwzględna cisza poobiedna) i t. p. Olbrzymia i dowiedziona już wartość zdrowotna obozów, zwanych zagranicą *camping* 'ami, wypływa z tego, że przedmiot naszej troski, wychowanka, przenosimy z miast w idealne warunki zdrowotne, na świeże powietrze, słońce, nad wodę, do lasu, najczęściej w góry lub nad morze. Życie zaś obozowe pełne prostoty, niewymuszonej swobody i wesołego nastroju wymaga wykonania całego szeregu czynności, których normalnie »dziecię miasta« nie wykonuje, narzucając tem samem w sposób mało zwracający na siebie uwagę i nie przykry szereg ruchów, które składają się na doskonałą, bo nie wymuszoną i sztuczną gimnastykę naturalną a są przy tem pożyteczne. Czerpanie i noszenie wody, zbieranie i noszenie drzewa, rąbanie polan, posługiwanie się narzędziami pionierskimi, kopanie kuchni i dołów na odpadki, wdrapywanie się na drzewa, gotowanie w kuchni, pomoc w polu wieśniakom — oto najważniejsze »ruchy życiowe« w obozie, które przychodzą na myśl. Jeżeli dodamy do tego, że strój obozowy ogranicza się właściwie tylko do lekkich spodeniek z płótna, całe zaś ciało wystawione jest we wszystkie pogodne i ciepłe dni na działanie słońca i powietrza, częste kąpiele i zmywanie ciała zimną wodą, regularne i obfite, choć proste i smaczne pożywienie, noce spędzane pod namiotem — to zrozumiemy, że nigdy nie można zawiele powiedzieć o dodatnim wpływie obozu na młody organizm.

W naturze samej istnieje potencjał sił, jakiś nieznaną nam bliżej środek wzmacniający, który pominięty względnie niedoceniony należycie przez inne instytucje wychowania fizycznego, jest z powodzeniem eksploatowany przez harcerstwo, które czerpie z tego skarbcza pełnemi garściami.

Zachodzi tylko paląca potrzeba zebrania odpowiednich danych w postaci orzeczeń lekarskich, pomiarów antropometrycznych i sprawności fizycznej uczestników obozów, aby mieć możliwość wykazania cyframi zdrowotnych zdobyczy obozów harcerskich. Badania takie już niejednokrotnie przeprowadzano, szkoda tylko, że ich wyniki są zupełnie niewyżyskane, dla celów nawet propagandy harcerstwa, nie mówiąc już o naukowych.

Liczby, które podają dla przykładu dodatniego wpływu życia obozowego na młodzież — są to wyniki dwóch pomiarów antropometrycznych robionych w odstępie 4-ch tygodni w obozie kursu instruktorskiego Chorągwi Warszawskiej w Mickunach. Odstęp czasu krótki, jednakże w wyniki zdrowotne bogaty. Pomiary te robione na materjalne 89 chłopców w przeciętnym wieku lat 18¹²⁾.

Data pomiarów	Waga nago w kg.				Rozmiar między najgłębszym wdechem i zupełnym wydechem w cm.					Wzrost bez butów w cm.				Obwód brzucha w cm.			
	najwyż.	średnia	przybytko śred. każd.	najniż.	najwyż.	średnia	przybytko śred. każd.	najniż.	najwyż.	średni	przybytko śred. każd.	najniż.	najwyż.	średni	Ubytko średnio każd.	najniż.	
23. VII	88.5	57.1	1.1	38	12	7.4	2.2	2.5	183	167.9	1.3	144.5	83	71.2	2	59	
21. VIII	84.5	58.2		37	16	9.6		4	134	169.2		146.5	74	69.2		60	

Wprost wagi przeciętnej dla każdego dowodzi, że praca kursowa mimo swego ogromu nie była wyczerpującą. Obniżenie wagi najwyższej i najniższej (jedynie w tych dwu wypadkach) powodem: w pierwszym wypadku — nadmiernej otyłości, w drugim dziecinnej budowy. Największy przybytek wagi wynosił 8 kg. Wzrost różnicy między najgłębszym wdechem i zupełnym wydechem wskazuje, że ruchomość klatki piersiowej zwiększyła się, a dzięki temu zwiększyła się także pojemność płuc. Największy przybytek różnicy wynosił 7 cm., najmniejszy 0'5 cm. Poza podniesieniem się różnicy, wzrósł także obwód klatki piersiowej wskutek wyrobienia mięśni. Największy przyrost obwodu wyniósł 5 5 cm., najmniejszy 0'5 cm. U otyłych obwód ten spadł wskutek zużycia tłuszczu podskórnego z jednoczesnym jednakże podniesieniem się różnicy.

Liczby powyższe wskazują, że podniosła się sprawność życiowa każdego chłopca. Liczby przedstawione poniżej wskazują, że i sprawność fizyczna polepszyła się.

Data próby fiz.	Bieg 100 m. w sek.			Skok w wyc. w metr.			Skok w dal w metr.			Rzut granatem w metr.			Rzut dys. w metr.	Rzut kul. 5 kg. w m.	Rzut oszcz. w metr.												
	najlep.	średni	najgor.	najlep.	średni	najgor.	najlep.	średni	najgor.	rę k. p.	r. l.	śred. międ. praw. i lew.															
24. VII	13.4	15.4	17.5	1.34	1.02	0.50	5.15	3.78	2.55	42.5	15	25	12	33	23.9	15	n	i	e	u	m	i	a	n	o		
22. VIII	13	14.6	16.9	1.40	1.11	0.80	5.40	4.06	3.45	49	17	30	13	39	5.27	17.5	24.5	14	3	10	10.6	8.6	5.0	29.5	18	4	12

Wyniki badań tu podane nie są odosobnione. Podobne spostrzeżenia poczynił Dr. W. Gądzikiewicz, dyrektor Zakładu Higjeny

12) Dane zaczerpnięto z artykułu J. Jasińskiego — „Czuj Duch“
Poznań 1925.



U. J. w Krakowie na obozie IV-tej poznańskiej drużyny żeńskiej w lecie 1924 roku w Tatrach, które w wyjątkach przytaczam: »Pomimo bardzo ograniczonych środków materialnych i zależnie od tego skromnego, chociaż dość pożywne odżywienia (chleb, kasza, kluski, fasola, ziemniaki, mleko, jagody i tylko 1 — 2 razy tygodniowo mięso) pobyt na kolonji w górach wywarł bardzo dodatni wpływ na zdrowie uczestniczek. Opaliły się bardzo i przybrały na wadze (kilka zachowało poprzednią wagę, lecz żadna nie straciła!). Najlepiej świadczą o tem obiektywne cyfry:

WAGA UCZESTNICZEK KOLONJI:

Przybyło na wadze w kg.	Ilość osób
0	1
0—0,9	3
1—1,9	5
2—2,9	2
3—3,9	6
4—4,9	—
5—5,9	1

Przeciętny przyrost na wadze 2,08 kilo przy wahaniach od 0 do 5 kilo. Wielki wpływ wywarł pobyt w górach na obwód klatki piersiowej. Przekonałem się, że obwód ten u wszystkich uczestniczek nie tylko zwiększył się o kilka centymetrów, ale także różnica między wdechem i wydechem (głębokość oddechu) również się zwiększyła. Obiektywnie świadczą o tem następujące cyfry: ¹⁴⁾.

OBWÓD KLATKI PIERSIOWEJ:

Zwiększenie (względnie zmniejszenie) w cm.	Ilość osób	
	wdech	wydech
— 2 cm.	—	1
— 1 „	1	2
0 „	3	4
+ 1 „	6	3
+ 2 „	3	3
+ 3 „	1	1
+ 4 „	2	0
+ 5 „	1	3
+ 6 „	1	1

14) Zaczepnięto z artykułu Dra Gądzikiewicza p. t. „Pokłosie obozów“ — Czuj Duch — Nr. 12. str. 168. Rok 1924.

Jakkolwiek niedostateczna ilość przytoczonych przykładów nie daje prawa do uogólniania, to jednak stwierdzić można, że każdy dobrze zorganizowany i prowadzony obóz jest niezastąpionym w skutkach zdrowotnych. Na podstawie kilkuletniego własnego doświadczenia i poczynionych obserwacji stwierdzić muszę, że stan zdrowotny chłopców nigdy nie pozostawiał nic do życzenia. Młodzież wracała z każdego obozu zdrowa, o lepszym samopoczuciu organizmu, opalona i z doskonałym, wprost wilczym apetytem — o czym niejedna matka, która nie mogła po obozie poznać swego synalka chlerlaczka, mogłaby coś powiedzieć.

»Pobył pod namiotem, ma te dobre strony, że pozwala na pełnię działania wszystkich środków wychowania fizycznego«¹⁵⁾, a więc i tych, których ze względu na warunki nie można stosować w szkole, ani w organizacjach sportowych.

Harcerstwo nie poprzestaje jednak na tym jednym rodzaju obozów. Organizuje jeszcze obozy wędrowne, piesze wielkie wycieczki, gromadnie całymi zastępami lub drużynami, zaprawia młodzież do t. zw. »włóczęg« samotnych lub małemi grupkami po kraju ojczystym. Znaczenie tego sportu pieszego jest specjalne — »obok wielkiej doniosłości, że odbywa się na świeżem pozamiejskiem powietrzu, hartuje ciało, przyzwyczajają do wszelkich zmian temperatury i powietrza, a w miarę użyty, wpływa na sen, powiększa apetyt i trawienie i oddziałują dodatnio na nerwy.«¹⁶⁾ Ma też nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla Państwa ze względów każdemu zrozumiałych.

I zimą nie rezygnuje harcerstwo z możliwości przebywania na świeżem powietrzu. Zmieniają się tylko dekoracje. Obóz przenosi się pod dach i mamy od kilku lat organizowane t. zw. »obozy zimowe«, których program stanowi przeważnie narciarstwo. Jest to jeszcze jedno wyzyskanie okazji do spędzenia czasu w ruchu na świeżem powietrzu, na co harcerstwo tak wielki kładzie nacisk. Wiemy, że zimowe powietrze ma nawet wyższą wartość zdrowotną, niż letnie. »Niski stopień ciepłoty — pisze Dr. Piasecki — sprawia, iż wiele substancyj lotnych, zanieczyszczających powietrze, w zimie nie daje się uczuć; tak samo wiele zarazków ginie w niższej ciepłocie lub traci zdolność rozwoju. Prócz tego zawiera też powietrze znacznie mniej pyłu niż w lecie, bo mniej go dostarcza ziemia pokryta białą sukienką.«¹⁷⁾

15) Dr. Władysław Szczygieł — Harcerskie obozy nauczycielskie. — Kraków 1931. Str. 6. —

16) Prof. K. Sosnowski — Szkoła a zdrowie — Kraków 1920 Str. 87.

W obozach zimowych harcerstwo wciągnęło na swe usługi wychowawcze narciarstwo, które Nansen nazwał królem sportów. »Prawo do tego tytułu daje sportowi narciarskiemu sposobność do wykonywania ruchów wszechstronnych, ćwiczących wszystkie organy ciała, możność rozwijania gibkości, zręczności, siły i poradności, odwagi i przytomności umysłu, momentalnej decyzji, a nadto sposobność do oddychania najlepszej jakości i najczystschem powietrzem, a prócz tego możność panowania nad terenem, dotarcia do wszelkich zakątków i podziwiania olśniewających urokiem krajobrazów zimowych.«¹⁸⁾

Dziś już **obozy zimowe w harcerstwie** dzielą się na a) **stałe** dla początkujących dopiero narciarzy i b) **wędrowne** dla tych, którzy narciarstwo już dobrze opanowali i mogą spokojnie zażywać rozkoszy narciarstwa turystycznego. Znowu harcerstwo odrzuca tu wszelkie wyścigi, biegi i skoki o mistrzostwa i rekordy, nie mające z właściwym sportem i wychowaniem fizycznym nic wspólnego.

Aby skończyć z tym działem pracy harcerstwa nad wychowaniem fizycznym, stwierdzić trzeba, że obozy we wszystkich swych odmianach i wielkie wycieczki, czy wreszcie »włóczęgi« po kraju, tak właściwe harcerstwu i tak wszechstronne środki wychowania fizycznego mają jeszcze tę, bodaj, czy nie najcenniejszą zaletę, że są **życiowe a nie sztuczne, a nawet są bezpośrednio pożyteczne. Są samem życiem na łonie natury i tak wyrabiają młodzież i do życia praktycznie przygotowują, jak żaden inny ze środków wychowania fizycznego, czy sportów. Są pierwszym poważnym i samodzielnym doświadczeniem czynnego życia, przez który wyrabia się powoli, ale niezawodnie ten typ człowieka, którego wychowanie w życiu jest celem harcerstwa.**

3) Harcerstwo pierwsze do kształtowania mięśni i wyrabiania nerwów dodaje kształcenie zmysłów.

P. wizytator Wyrobek w jednym z artykułów powiada, że: »Harcerstwo to tak wspaniały system wychowawczy, że pod jakimkolwiek kątem widzenia go się rozpatruje, wszędzie odkrywa się dziedziny czy to fizycznej, czy etycznej natury, — które niejako uzupełniają braki istniejącego wychowania i metodą prostą dają osiągać bardzo wiele.«¹⁹⁾ To samo jest i w dziedzinie kształcenia zmysłów. Wiemy dobrze, że łatwe i bezpieczne życie człowieka cywilizowanego,

18) Prof. Sosnowski — j. w.

19) Zygmunt Wyrobek — Ćwiczenia wzroku — Harcmistrz -Rok V (1922). Grudzień Nr. 3 — 4. Str. 31. —

szereg wynalazków i udoskonaień technicznych sprawiły że człowiek nie tylko zaprzestał doskonalenia zmysłów, ale co gorsza, przez małą ich używalność doprowadził do przytępienia. I to zarówno mieszkańiec miasta, jak i wsi. Jakkolwiek pierwsi mają umysł więcej lotny, to z drugiej strony otoczeni całym komfortem, wygodami i wyrefinowaniem cywilizacji prawie nigdy, albo bardzo mało odwołują się do spostrzeżeń swych i tak mało delikatnych, czy bystrych zmysłów.

»Dziecko miasta« jest istotą układną, pięknie wychowaną, która gubi się w polu w dziesięć minut od punktu wyjścia, mimo obfitości i dokładności drogowskazów, jest zakłopotane mapą, którą nie umie się posługiwać, ponieważ nie zna sztuki orientowania się w terenie, i biegnie w rozpaczę pytać o drogę osłupiałego wieśniaka, który przechodził nią tysiąc razy nigdy się na nią nie patrząc i który płacze się w tłumaczeniach pogmatwanych, niejasnych i rozwlekłych....

Wiele jest przyczyn tego stanu przytępienia zmysłów współczesnego człowieka. Trudno je tu wyliczać. Przez ćwiczenia można ten zły stan naszych zmysłów poprawić i to wydatnie. Bystrość zmysłów wyrabia się niekiedy spontanicznie, bezwiednie, pod naciskiem zdecydowanych okoliczności. Myśliwy n. p. ma bystry wzrok, delikatny słuch, subtelne powonienie, przez sam tylko fakt, że polowanie wymaga używania tych zmysłów. Podobnie zbieracze grzybów dochodzą do zdumiewającej delikatności i szybkości spostrzeżeń.

→ **Wychowanie zmysłów jest ogromnie zaniedbane, bo gdzież i jakie systemy ćwiczą zmysły? Gen. Baden-Powell, nieśmiertelny twórca skautingu pierwszy postawił postulat kształcenia zmysłów** na równi z innymi przymiotami ciała, pierwszy dał początek tej gałęzi wychowania fizycznego, która zaczyna znajdować zrozumienie i naśladowców. **Dorobek harcerstwa w tej dziedzinie jest naprawdę imponujący.** Istnieje cały szereg gier i zabaw, które powiększają bystrość zmysłów, a odpowiednie minima wprowadzono nawet, jako warunki do prób na stopnie, że wspomnę tu tylko tego »nieśmiertelnego« Kima w przeróżnych odmianach. Sygnalizacja, zwiady ze wszystkimi odmianami, ćwiczenia orientacyjne w terenie, ocena odległości i t. d. i t. d. to cały arsenał gier, zabaw i ćwiczeń mający za zadanie ratować nasze zmysły od ostatecznego stępienia.

Istnieje całe mnóstwo tych gier i zabaw, zarówno w czasopiśmie harcerskich, jak i podręcznikach, z których do przestudjowania polecam: Dra H. A. Mojmira — Ćwiczenia i zabawy skautowe — w handlu księgarskim zupełnie wyczerpane, Zygmunta Wyrobka — Harcerz w polu i E. Grodeckiej — Ćwiczenia i gry, wydane przez »Skrzydła«.

4) Harcerstwo wierzy w skuteczność małych, a ciągłych, codziennych wysiłków fizycznych, czyni chłopca odpowiedzialnym za swoje zdrowie.

»Wszyscy fizjologowie twierdzą zgodnie, że koniecznym warunkiem skuteczności ćwiczeń fizycznych jest ich ciągłość, jednym słowem zabiegom około pielęgnowania ciała należy oddawać się codziennie. Działanie ruchu na organizm jest nietrwałe; tylko z uporem, codziennie praktykowane ćwiczenia fizyczne, mogą wydać korzystne i trwałe skutki«. ²⁰⁾

Harcerstwo temu postulatowi fizjologów czyni zadość, żądając od chłopca codziennej rannej gimnastyki i to o ile to możliwe przy szeroko otwartem oknie, a więc na świeżem powietrzu. Żądanie to stawia między innymi w formie warunku dopuszczenia do próby na wywiadowcę. Nakłada więc obowiązek troski o własne zdrowie, czyni go za to osobiście odpowiedzialnym. A to jest w wychowaniu bardzo ważny moment. **„Tylko przez siebie samego można się poprawić, udoskonalić.** Inicjatywa, wysiłek osobisty, samorządzenie są nieodzowne; reguła nie powinna być stosowana z zewnątrz, lecz powstać wewnątrz«. ²¹⁾

I tu harcerstwo to życzenie nowoczesnej pedagogji stanowczo ściśle spełnia. Wiadomo, że nie zawsze wychowawca będzie prowadził dziecko za rękę i podpowiadał mu »rób to, nie rób tego«. Dotyczy to i wychowania fizycznego, strony fizycznej dziecka. Harcerstwo stawia wychowankowi przed oczy piękny ideał harcerza i rozpala w chłopcu pragnienie dorównania mu, wskazuje co robić, by ten ideał osiągnąć, a czego unikać, by nie zniżyć swego lotu i nie oddalić się od ideału. Młody chłopiec ma swego kierownika w sobie samym stara się postępować raz wskazaną drogą, jeżeli ma być spokojny w swem sumieniu, że nie sprzeniewierzył się wybranej drodze i ideałowi. Harcerstwo daje chłopcu wiele, bardzo wiele sposobności do hartowania swego ciała, wiele wszechstronnych ćwiczeń fizycznych w gromadzie, w życiu zbiorowem, ale nadto żąda od niego ćwiczeń i ruchu, żąda przestrzegania zasad higieny w życiu jego prywatnem, osobistem, a tego brak w wielu organizacjach mających na celu jedynie sport, a więc rzekomo **zdrowie tych, którzy go uprawiają.**

5) Harcerstwo nie oddziela wychowania fizycznego od wychowania moralnego, nie tylko powiada „rób to, a będziesz

20) Prof. Kazimierz Sosnowski — Szkoła a zdrowie — Wyd. drugie. Kraków 1920. Str. 37.

21) Mary Carpenter, Application of the Principles of Education.

zdrowym”, ale także „nie rób tego by nie osłabiać organizmu“.

Ma to dziś specjalnie ważne znaczenie wobec tak mylnych pojęć o wychowaniu fizycznym człowieka wogóle. Przecież już wiemy, że niewielu organizacjom sportowym, niewielu klubom zależy na tem, by ich członkowie byli silniejsi i zdrowsi jak przeważnie o to, by klub wygrał, by zaspokoić może podświadomie niezdrowe współzawodnictwo kosztem nieraz zdrowia ćwiczących, by wejść do »Ligi«, czy zdobyć rekord jakiejś miejsciny, będącej siedzibą klubu, potem rekord podokręgu, okręgu, Polski, a wreszcie świata. Czy trzeba na to przykładów, że zdąża się do tego celu krętymi nieraz bardzo drogami, nie licząc się zupełnie z celem wychowania fizycznego, a nawet etyką i zasadami moralności, którą wystawia się na ciężką próbę? Sport zdaje się być wówczas wszystkim względnie alfą i omegą wszystkiego. Nasi piłkarze grają by kopać, by współzawodniczyć w kopaniu, lekkoatleci, by pobić rekord, czy wynik przeciwnika, a najmniej by stać się zdrowym i silnym fizycznie.

»Zdrowie nie jest automatycznym rezultatem ćwiczeń fizycznych. Wszystkie postępy dokonane w rozwoju mięśni młodzieży współczesnej, w kulturze siły, wytrwałości, zręczności mogą być zniweczone przez spustoszenie alkoholizmu i rozpusty«.... I powiada dalej sam autor: »Jeżeli wychowanie fizyczne ma mieć wpływ na zdrowie globalne ludzkości i na generacje, które nie istnieją jeszcze, trzeba dorzucić do wysiłku budowy wytrwałą wolę walczenia u każdego osobnika indywidualnie przeciw wszystkim potęgom niszczenia«. ²²⁾ Bardzo słuszny, jakże omijany w życiu postulat. Jakże często spotykamy wychowanków przeróżnych klubów sportowych znajdujących tylko stadjon sportowy i zadymiony i pełen oparów alkoholu lokal publiczny, »sportowców« nie gardzących po żadnych zawodach sutym bankietem i dancingiem, »sportowców« namiętnych palaczy tytoniu, mimo, że medycyna, która stoi na usługach wychowania fizycznego dowiodła szkodliwości tych nałogów wogóle, a zwłaszcza dla młodych organizmów. W tych warunkach możnaby powiedzieć bez przesady, że praca nad wychowaniem fizycznym w klubach sportowych — jest pracą Syzyfa. Rumieńców kwitnącego zdrowia i tężyzny duchowej i fizycznej w klubach nie widać. Nie widać też na naszych »olimpijczykach«, których miałem sposobność widzieć, na jednym z treningowych obozów przedolimpijskich i to mimo całego dokarmienia cukrem.

„Metoda całkowita wychowania fizycznego powinna

22) J. Guérin — Desjardins — Scoutisme et éducation physique — Paris 1930. Str. 11.

zawierać w swoim programie nie tylko wskazania, co się powinno robić, by być silnym, lecz i przeciwną stronę: wskazówki czego się nie powinno robić, aby się nie osłabić.²³⁾

Harcerstwo można właśnie, a nawet trzeba po gruntownem przyjrzeniu mu się, nazwać »całkowitą metodą wychowania fizycznego« jednostki i grupy. Stosuje ono dostępne wychowaniu środki, nie oddzielając aktów pozytywnych do spełnienia (wszystkie wymagania na próby i sprawności, osiągnięcie sprawności fizycznej harcerza), od rezolucji negatywnych, których zachowania bezwzględnie od swego wychowanka żąda, za cenę utrzymania go w szeregach, organizacji (wymagania 10 punktu prawa, zakaz palenia i picia, i t. d.)

Harcerstwo nie tylko przyczynia się do zdobycia zdrowia, ale czyni wszystko, aby zniweczyć to wszystko, co mogłoby osłabić lub wstrzymać postęp w kierunku fizycznego kształtowania człowieka, zapewnienia mu zdrowia, wytrwałości, siły, zręczności i radości życia. W tej myśli Harcerstwo domaga się zachowywania w życiu higieny osobistej i wprowadziło bezwzględną wstrzeźliwość od alkoholu i tytoniu, uznając tę zasadę za składową część swego prawa, które w 10 punkcie mówi: **Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych**“.

Takie postawienie sprawy datuje się od samych początków ruchu harcerskiego w Polsce, bo już od 15 listopada 1911 roku, w którym to dniu Naczelna Komenda Skautowa wydała rozkaz, że „**Skaut nie może nigdy, ani na ćwiczeniach, ani poza niemi palić papierosów, ani pić napojów alkoholowych. Skaut któryby się nie stosował do tego musi być z organizacji wykluczony**“.

Zobowiązanie do abstynencji jest nierozdzielnie związane z pojęciem harcerza i harcerki, niezależnie od wieku, a zasada abstynencji jest tak ściśle przestrzegana w harcerstwie, że nie wolno podawać trunków alkoholowych na przyjęciach, przedstawieniach i t. p. nawet organizowanych przez ogniwa Związku Harcerstwa Polskiego do abstynencji nie obowiązane n. p. przez Koła Przyjaciół Harcerstwa złożone z członków współdziałających nie-harcery. Takiego postawienia sprawy nie znajdziemy nawet w wielu innych organizacjach skautowych zagranicą. Dziesiąty punkt prawa dotyczy także **wychowania płciowego**, czy seksualnego, jakbyśmy to nazwali, co łączy się z zagadnieniem wychowania fizycznego, czego jednakże tu omawiać nie będziemy.

Do spełnienia postulatów tak pojętego wychowania fizycznego

23) j. w. Str.

potrzeba siły moralnej. Dlatego powiada A. Binet — « Byłoby chimerycznym oddzielać indywidualność moralną od fizycznej. To co jesteśmy warci fizycznie nie zależy od naszego ciężaru jedynie, od naszych mięśni, lecz od naszej energii moralnej. To jest nasza energia moralna, która rozkazuje naszym mięśniom, zmusza je jeszcze do ściągnięcia się, jeżeli są zdętwiałe i zbolale ze zmęczenia, ona to ustala granice praktyczne naszej wytrzymałości.»²⁴⁾ Brak tej moralności i etyki w sporcie jest przyczyną zezwierżenia naszych »sportowców«, którzy coraz częściej uważają za godne zakończenie rozgrywek przepędzenie sędziego i przeciwników choćby przy pomocy lasek i drągów z rozebranego w gnieniu oka parkanu boiska, jak to ostatnio miało miejsce w Żywcu, o czym prasa codzienna donosiła.

Wychowanie przez sport indywidualjów silnych i dobrze rozwiniętych bez odpowiedniego wychowania moralnego staje się problemem, społecznym i państwowym, który trzeba rozwiązać.

Człowiek wychowany fizycznie, pozbawiony reszty wychowania może być „zwierzęciem“ do mistrzostw, do wyścigów, lecz dla państwa nie przedstawia żadnej korzyści. Co gorsza! Może stać się prawdziwym niebezpieczeństwem, bo człowiek silny, jest człowiekiem uzbrojonym. Nie mamy zaś prawa uzbrajać człowieka, nie wiedząc w jakim kierunku i w jakim celu użyje swej siły. „Sportowcy“, których nigdy nie nauczono kontroli ich instynktów, mogą służyć, jako modele sztuce plastycznej, dla kraju, który ich posiada nie przestają być nabytkiem niezдоровym i tem więcej niebezpiecznym, im bardziej są silni.

Tu leży wyjaśnienie powiedzenia, że sprawa wychowania fizycznego w obecnych warunkach staje się palącym zagadnieniem państwowem.

Harcerstwo, które chce wychować człowieka możliwie najzdrowszego, najsilniejszego i najwytrwalszego, jak to jest tylko możliwem — **siłę jednostki** zdobytą przez wychowanie fizyczne, którą jej daje — **oddaje dla dobra ogółu**, zobowiązując do tego młodego chłopca 3-ma punktami prawa:

1) Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie i spełnia wobec nich sumiennie swoje obowiązki.

3) Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.

5) Harcerz postępuje po rycersku. —

24) A. Binet — Myśli nowoczesne o dzieciach — 1916. Str. 74.

Tak pojęte wychowanie fizyczne, które należałoby co siłą propagować i popierać stanie się naprawdą realną korzyścią i żelaznym kapitałem dla przyszłości Polski.

Staralem się rozwinąć najbardziej zasadnicze myśli o roli harcerstwa w wychowaniu fizycznym pomijając całe mnóstwo drobniejszych, które też nie są bez znaczenia. Przytaczać ich tu jednak nie będziemy z konieczności »streszczania się« z uwagi na brak miejsca. Te główne wytyczne, które przytoczyłem pozwalają zorientować się, że harcerstwo stara się objąć całe wychowanie człowieka, także i fizyczne i to objąć w sposób najbardziej syntetyczny. Tego nie znajdziemy w żadnej organizacji wychowawczej, a już najmniej we współczesnych organizacjach sportowych.

Śmiało tedy możemy powtórzyć za Drem Piaseckim, że harcerstwo jest syntezą wychowania fizycznego i moralnego, że jest najlepszą metodą wychowania całego człowieka.

Wiźdzymy więc, że »w ruchu harcerskim tkwi wielka »energja potencjonalna«, którą należy wydobyc i wycisnąć dla dobra ogółu i dlatego przed ruchem tym leży wielka przyszłość.«²⁵⁾

Większa niż się spodziewamy. —



25) Dr. Wł. Szczygieł — Harcerskie obozy nauczycielskie — Kraków 1931. Str. 6. —

29

+





16391 A

II

Biblioteka Gł. AWF w Krakowie



1800065462